Rok 1875. KRAKÓW 5 Października. — Wtorek. **Nr. 129.**

Wychodzi **codziennie** o god. 11 rano, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi:
w Krakowie rocznie złr. **9**, kwart. złr. **2** c. **25**, miesięcznie **80** c.
Pocztą w Austrji rocznie złr. **12**, kwart. złr. **3**, miesięcznie złr. **1** c. **15**, w Niemczech rocz. **24** mr., kwart. **6** mr.

KRONIKA

Numer pojedynczy cent. **5**.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. **5** od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3éj stronie) po c. **10** od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki“ przy ul. Sławkowskiéj Nr. 262.

Dziś Placyda męcz.
Jutro Brunona wyzn.

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 11 — 1 i od 3 — 5 popoł.

Wschód słońca o godz. 6. m. 6.
Zachód o godzinie 5 m. 31.

Od Redakcji.

☞ **Od przyszłéj soboty (9 b. m.) Redakcja „Kroniki“ mieścić się będzie przy ulicy Florjańskiéj w domu pod Nr. 350, I. piętro.**

— Jednoroczni ochotnicy. Minister wojny w porozumieniu z innymi interesowanymi ministrami i z ministerjum węgierskiém, rozporządził w sprawie służby jednorocznych ochotników co następuje:

Do wojskowego wykształcenia uczących się w uniwersytetach jednorocznych ochotników podczas ich służby, przeznacza się czas następujący:

a) w semestrze zimowym godziny poranne aż do 9téj we wszystkich dniach tygodnia dla wszystkich jednorocznych; w semestrze letnim do godziny 10téj dla słuchaczów uniwersytetu, do godziny 9téj dla techników, którzy w technicznych oddziałach służą.

b) godziny popołudniowe od 2éj we wszystkie dnie szkolne.

c) każdego tygodnia stały i dla wszystkich kategorji uczniów jednakowy cały dzień feralny.

d) Niedziele i dnie świąteczne, w których na akademjach nie ma wykładów.

e) Czas od 16go Lipca do 15go Października i inne dnie ferjalne, a mianowicie ferje Bożego Narodzenia od 24 Grudnia do 6 Stycznia, zapust trzy dni przed popielcem, święta wielkanocne od niedzieli palmowéj do czwartku po świętach wielkanocnych, trzy dni Zielonych świątek.

Generalne komendy w obrębie których są wszechnice i akademje techniczne, winny znieść się z rektoratami tych szkół, celem ustanowienia w tygodniu wspomnianego pod c) jednego i tego samego dnia ferjalnego.

Reskrypt ministerstwa wojny z d. 6 Kwietnia 1871 traci swą moc obowiązującą.

Kraków 5 Października.

═ Prezydent miasta dr. Zyblikiewicz, powrócił dziś z Wiednia.

✕ W miesiącu Październiku z planet większych na niebie naszém, widzialnym jest Merkury jako gwiazda wieczorna, natomiast Wenus zupełnie jest niewidzialną. Mars koło północy zachodzi, zaś Saturn około 2 godziny w nocy. Jowisz już w początku miesiąca prawie równocześnie ze słońcem zachodzi.

㊎ We czwartek opuszcza już nasze miasto Teofil Lenartowicz. Z tego powodu młodzież akademicka urządzą jutro na cześć ukochanego śpiewaka „Lirenki“, wieczorek literacko-muzykalny, w lokalu Czytelni Akademickiéj.

ꝏ P. Władysław Stanclik z Zatora, złożył w naszéj Redakcji pudełko *łebków od cygar* na cel dobroczynny.

∢ W depozycie Magistratu znajdują się następujące przedmioty, które odebrać można za udowodnieniem: surdut, dwie portmonetki z pieniędzmi i chustka.

— *Czas* otrzymał wczoraj następujący telegram z Czerniowiec: Dnia 4 października godz. 3½ *(pryw.)* Dziś o godzinie 12½ w południe nastąpiło otwarcie uniwersytetu Franciszka Józefa. Mowę wstępną miał minister Stremayr, poczem odczytany był akt fundacji cesarskiéj; następnie miał mowę rektor uniwersytetu Tomaszczuk, poczém powitał uniwersytet wysłannik akademji wiedeńskiéj Dr. Ficker. Mieli także mowy Schuller i Libloy; poczém mówili z kolei delegaci uniwersytetów austrjackich w porządku abecadłowym, jako to: Gradec, Innsbruck, Kraków, Lwów, Praga, Wiedeń; poczém przyszły mowy delegatów uniwersytetów w Koloswarze, Getyndze, Strassburgu; wreszcie odczytano nadesłane telegramy z powinszowaniem. Zamknął się ten obchód o godzinie 3éj mową rektora Tomaszczuka.

⊻ W muzeum techniczno przemysłowem szkoła malarstwa, rysunków i drzeworytnictwa dla kobiet zostaje pod opieką i głównem kierownictwem dyrektora szkoły sztuk pięknych, p. Jana Matejki. W 1-ym oddziale udziela rysunków i malarstwa p. Hipolit Lipiński, w 2-gim rysunków p. Józef Siedlecki, w 3-im panna Leonja Bierkowska; drzeworytnictwa udziela p. Henryk Danielski. Wykłady tak na wydziale sztuk pięknych, jak na wydziałach historyczno-literackim i nauk przyrodniczych rozpoczną się w początku listopada. Wykłady handlowe męzkie i wykłady niedzielne bezpłatne, rozpoczną się około połowy tegoż miesiąca.

○ Nie od rzeczy będzie podzielić się z wszystkimi fabrykantami kapeluszy wywodem, jaki daje jedno z pism angielskich, na punkcie cylindrów. Otóż cylindrowe kapelusze już przed wielu wiekami były używane w Tybecie. Miejsce to jest właśnie kolebką kapeluszy kształtu cylindra. Oprócz rzeczonego kształtu noszą tam różnokolorowe kapelusze. Obywatele miejscy noszą białe, urzędnicy czarne, zakonnicy Tybetańscy żółte. Wielki zaś Lama, piastujący najwyższą godność w duchowieństwie, nosi koloru purpurowego.

△ Pan Leon Zaleski, obywatel miasta Lublina, otrzymał koncesję na pismo p. t. „Gazeta Lubelska“ a „Kurjer Lubelski ma zmienić się podobno na publikację codzienną.

∻ Nauka rolnictwa. Napływ studentów do Instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji (Puławach) jest w tym roku stosunkowo bardzo wielki, o wiele większy niż w latach ubiegłych.

☐ Na dowód, że nie brak w dzisiejszych czasach długowieczności i zdrowia, przytaczamy fakt następujący: Wdowa G. w Tczewie (Dirschau) wyjeżdża w tych dniach do Freystadtu na — złote wesele swej córki!

⌗ Za kilka dni, może jeszcze w bieżącym tygodniu, otwarty zostanie tak niecierpliwie oczekiwany Skład cygar wyborowych (Specialität). O chwili otwarcia, zależnéj już tylko od wykończenia wewnętrznych robót w nader elegancko urządzającym się magazynie (linja A—B, dom Kirchmajerów), nie zaniedbamy uprzedzić naszych czytelników.

][Kazimierz Kaszewski przełożył wierszem na nasz język tragedję Wilbrandta: *Aria i Messalina*.

∾ W Warszawie krzątają się około założenia niższego zakładu naukowo-handlowego dla kobiet. Łączyłby on w sobie po części cel zakładów rękodzielniczych, w głównym zaś stopniu kształciłby młode kobiety, pragnące poświęcić się zajęciom sklepowym, buchhalterji w składach i zakładach — i ekspedycji w magazynach.

Kronika zagraniczna.

Korespondent „Journal des Débats“ pisze do tego dziennika, co następuje: Sprzedano niedawno przez licytację dom w Rzymie będący własnością prywatną. Adwokat, któremu przyznano nabycie tej nieruchomości, oświadczył, że prawdziwym nabywcą był kto inny, a mianowicie: *lo spettabilissimo citadino Giovani dei Conti Mastai Ferreti, da Sinigaglia, domiciliato in Vaticano*. (Najszanowniejszy obywatel Jan hrabia Mastai Ferreti z Sinigalji, mający stałe miejsce pobytu w Watykanie). Taką formułę miał podyktować swemu pełnomocnikowi Papież, który w ten sposób, jeśli wiadomość jest prawdziwą, sam uznaje się obywatelem państwa Włoskiego.“

± Do norwegskiéj gazety „Bergeńska poczta“ telegrafują o niezmiernéj obfitości letniego połowu śledzi około wysp Witgen. Najstarsi mieszkańcy nie pamiętają podobnéj masy śledzi. Ryby szły dwoma szerokiemi pasami a połowem zajętych było przeszło tysiąc rozmaitych statków rybackich.

+ Znany zoolog Brehm wraz z kilku innymi przyrodnikami sprawdził w ostatnich dniach, że znajdująca się w drezdeńskim zwierzyńcu duża, ciemnobrunatna małpa, którą dotąd miano za Szympansa, jest wspaniałym okazem z tyle rzadkiego rodzaju Gorylli. Przed półtrzecia rokiem nabyto ją bardzo młodą i wątłego zdrowia za 200 talarów; obecnie zaś, ponieważ jest prawie jedynym okazem Gorylli w Europie, warta ona, z zamkniętemi oczami, tysiąc talarów. Jest maści kawowéj, głowę ma bardzo gładką a uszy długie wprawdzie, ale nie brzydkie, jak u innych rodzajów małp; ręce zaś zupełnie podobne do ludzkich. W ogóle pani Gorilla bardzo przypomina dziesięcioletnią, ciemnobrunatną dziewczynkę murzyńską. Gdy nadeszła godzina obiadowa małpa okazywała wielkie zniecierpliwienie. Ku zdumieniu wszystkich obecnych, służący postawił przed nią na tacy kubek napełniony kakao, które roztropne zwierzę z wielką zręcznością wzięło do ręki i wychyliło, a późniéj nalało sobie znów z imbryczka. Po obiedzie małpa otarła sobie usta serwetą i zaczęła wyprawiać rozmaite figle. Zdjęła służącemu z nogi but i włożyła go na swoją nogę, poczém z tą zdobyczą uciekła na drzewo, zkąd z trudnością sprowadzono ją na ziemię.

○ Skandaliczny proces pułkownika Bakera w Anglji spowodował, że wiele panien angielskich dla obrony własnej przeciwko napaściom podróżujących lowelasów, bez broni nie puszczają się w drogę. Niedawno jakiś Anglik ogłosił w gazetach, że wszedłszy do wagonu pierwszej klasy drogi zelaznej Norwoodlondonbridge zastał w osobnym przedziale dwie młode panienki, jedną szesnasto a drugą ośmnastoletnią, uzbrojone pięknemi rewolwerami zawieszonemi na łańcuszkach u paska. Jeżeli moda ta się rozpowszechni, dodaje ów Anglik, mężczyzni będą musieli być nadzwyczajnie ostrożni, inaczej łatwo życiem przypłacić będą mogli najmniejszy ruch, któryby niepodobał się obecnym w wagonie kobietom.

◇ Poeta portugalski wic-hrabia Castilho, jeden z najzdolniejszych pisarzy spółczesnych w swym kraju, umarł niedawno mając lat 75. Wydał on poezje oryginalne pod tytułem „Primevera,“ oraz przekłady Owidjusza, Getego i Szekspira. Największą mu jednak zjednała sławę ostatnia jego praca, a mianowicie, świetne tłumaczenie „Snu nocy letniej.“ Oślepł on, jak Milton, jeszcze w młodości swojej, i najmilszą pociechę w życiu czerpał w poezji. Wice-hrabia Castilho był członkiem Rady królewskiej i kawalerem orderów: Róży, Wieży i Miecza.

○ Z nad Baltyku donoszą pod dniem 24 września: „Od kilku dni okropna nad morzem panuje niepogoda. Baltyk bardzo wzburzony; widać kilka okrętów, które nie mogąc żeglować na kotwicy stoją na otwartém morzu, bo wicher im nie dozwala wejść do przystani. Wczoraj nad wieczorem powstał grzmot z wielką błyskawicą i trwał aż do 3 godziny w nocy. Przytém pada już od dwóch dni ciągle grad, często wielkości laskowych orzechów. Zapanował tu formalny mróz a wczoraj po południu nawet śnieg padał.

Dom matki Rubensa. Pomiędzy staremi dokumentami własności znaleziono niedawno dowód najpewniejszy, że dom pod Nrem 59 na placu Morskim Antwerpji, w którym miesci się kantor główny ubezpieczeń morskich, należał niegdyś do Marji Pypelincx, matki Rubensa. W tym domu przyszła ona na świat, tam po śmierci męża swego Jana Rubensa, wróciwszy do rodzinnego miasta, zamieszkała nanowo. Dom ten matka Rubensa odziedziczyła po rodzicach swoich, Henryku Pypelincx i Klarze Colyns, którzy go nabyli w listopadzie 1545 r.

Dnia 31 października 1601 r. czyli w rok po wyjeździe sławnego swego syna do Włoch, Marja Pypelincx sprzedała swą własność Henrykowi Hoons, lub De Hoens, którego potomkowie utworzyli linję Baronów Hoens de Bustanzy, sławną w zeszłem stuleciu ze swoich bogactw i wystawnego życia.

Z porównania dat dochodzi się do wniosku, że dom w mowie będący jest tym samym, w którym znakomity malarz Piotr Paweł Rubens mieszkał od r. 1588 do 1600, to jest, gdzie spędził większą część lat młodzieńczych i sposobił się pod kierunkiem Abrahama Van Oort i uczonego Ottona Venius do przyszłych prac, mających okryć imię jego niepożytą chwałą.

♁ Jubileusz Donizettego obchodzono w Bergamo jednocześnie z jubileuszem Michała Anioła we Florencji.

Bergamo jest miastem rodzinnem znakomitego kompozytora. Tam Donizetti do czternastego roku życia żył nieznany z talentu jako uczeń krawiecki.; przypadkiem dopiero, poznał nadzwyczajne jego zdolności muzyczne miejscowy nauczyciel muzyki i kompozytor Szymon Mayer. Jak wiadomo Donizetti w końcu popadł w obłąkanie. Nieszczęśliwy, w stanie tym jeden tylko wydawał jęk: *Il povero Donizetti, mori!* Wśród burz rewolucyjnych w roku 1849, znakomity i tyle popularny kompozytor zakończył życie prawie w zapomnieniu. Teraz dopiero rodzinne miasto z wielką pompą i wśród ogromnego udziału ludności zwłoki jego razem ze zwłokami wspomnionego Szymona Mayera pochowało w katedrze St. Marja Maggiore.

Stała komunikacja powietrzna. Jedna z gazet amerykańskich donosi, że pewien Niemiec mieszkający w Baltimore, nazwiskiem Szreder, otrzymał przywilej na wynaleziony przez siebie balon, którym spodziewa się odbyć podróż z Nowego Jorku do Londynu w ciągu 50 godzin. Przyrząd jego składa się z łódki, mającej kształt łodzi ratunkowej, na 60 stóp długiej a 10 szerokiej. Łódka ta będzie przytwierdzona do balonu obejmującego 70,000 stóp sześciennych gazu i opatrzonego po bokach skrzydłami, któremi porusza machina o sile 12 koni. Wynalazca, jak twierdzi gazeta „Americain,“ zamierza starać się o koncesję na komunikację pocztową z Europą, i obiecuje dostawiać listy do Hamburga, Paryża i Lizbony z Nowego Jorku w ciągu tygodnia.

Szwajcarowie zawczasu robią przygotowania do uroczystego obchodzenia przypadającéj w dniu 22-m czerwca 1876 roku 400-letniéj rocznicy bitwy pod Murtenem, która powstrzymała zaborczy postęp Karola Śmiałego burgundzkiego i którą nawet życiem przypłacił. Rozpisano już z Bernu zaproszenia do wszystkich kantonów szwajcarskich, do miast szwabskich i alzackich, które brały udział w téj bitwie. Urządzony być ma pochód wojenny w kostiumach i zbrojach owego czasu, a na polu bitwy rozwiną się chorągwie miast, wsi, opactw i korporacji występujących w owym dniu dla niezależności szwajcarskiéj tyle pamiętnym.

Park dla żółwiów w San-Francisco w większej części stoi pod wodą. Hoduje się tam 7,000 żółwiów, które złożyły w piasek około 30,000 jaj. Park ten przedstawia widok nader ciekawy. Zbliżając się cicho podczas pięknego poranku, można tam widzieć stworzenia te tak ściśnione jedne przy drugich, że pokrywają cały plac massą nieruchomą. Za najmniejszym jednak szelestem cała ta massa, która przedtem zdawała się bezwładną, porusza się, i pomimo znanej powolności żółwiów, powodowana bojaźnią znika niebawem w wodzie. Gdy znowu nastanie cisza, żółwie wyłażą natychmiast na brzeg. Wiadomo, że znoszą one swoje jaja w piasku, i że z jaj tych wylęgają się młode żółwie pod wpływem promieni słonecznych. Skoro wykłują się, niezwłocznie umieszczane są w osobnej zagrodzie, pod siecią, aby uchronić je od kotów czyhających na to, aby je pożreć, i dopiero wtedy znajdują pomieszczenie w parku gdy wzrosną do pewnych rozmiarów. Pokarm ich stanowią żywe ryby, które wrzucają w wielkiej obfitości do wodozbioru znajdującego się w parku. Żółwie rosną bardzo powoli, lecz gdy dojdą do 7 lub 8 cali wielkości, posyłane już są na rynek gdzie je kupują zwykle po 15 do 18 dolarów za tuzin. Amerykanie lubią niezmiernie zupę żółwiową; potrawa ta figuruje na jadłospisach we wszystkich porządniejszych restauracjach amerykańskich.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadjusz Kleczewski.

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu i Skarbiec kościelny zwiedzać można codziennie od godz. 10—12 rano i od 5—7 po poł.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9 do 1. dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny uniwersytecki w Collegium jagellonicum, otwarty dla publiczności (bezpłatnie od god. 12 do 1 codziennie, z wyjątkiem ferii i świąt.

Biblioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku) Wstęp 30 ct., w niedzielę 15 c.

KURS PAPIERÓW I PIENIĘDZY.

Kraków 5 października.	płacą		żądają	
Ruble ros. papierowe	151	50	152	25
Talary pruskie	165	25	166	—
Dukat austr.	5	28	5	35
Napoleondor	8	90	8	99
20 mark. niem.	10	95	11	05
Srebro austr. za 100 złr.	101	—	10	75
Obl. indem. gal. za 100 złr.	86	75	87	50
4% listy zastawne	78	50	79	—
5 „ „ „	87	10	87	60
6 „ „ zast. b. hipot.	92	50	92	90
4 „ „ w Król. pol. ser. I. (za rs. 100)	95	45	95	70
4 „ „ „ „ „ II. (za rs. 100)	95	95	96	20
5 „ „ „ „ (za rs. 100)	93	25	93	56
4 „ „ likw. w Król. pol. (za rs. 100)	81	80	82	—
Akcye kol. Kar. Lud. zlr. 210	217	50	218	25
„ „ lwow.-czer. „ 200	138	50	139	—
„ „ warsz. wied. rsr. 60	90	75	91	50
„ banku hipot. gal.	—	—	—	—
„ „ gal. dla han. i prz.	—	—	—	—
Lombardy	105	25	106	—
Oblig. kolei rumuńs. tal 100	35	—	35	15
Losy miasta Krakowa	15	—	15	50
„ „ Bukaresztu	9	60	10	—
„ tureckie	48	—	49	—
„ pożyczki z r. 1860	111	50	112	—
„ „ z r. 1864	132	50	133	—
„ „ węgierskiéj	79	50	80	50

POCIĄGI NA KOLEJACH ŻELAZNYCH.

Odchodzą:

do Lwowa lokalny	o godz.	6	m.	44	rano.
pośpiesz.	o godz.	9	m.	17	wiecz.
osobowy	„	10	„	55	rano.
„	„	10	„	10	wiecz.
do Wiednia pośpiesz.	„	7	„	40	rano.
osobowy	„	6	„	5	„
„	„	3	„	25	popoł.
mięszany	„	10	„	13	rano.
do Wieliczki osobowy	„	11	„	49	rano.
mięszany	„	11	„	45	wiecz.
do Warszawy posp.	„	8	„	—	wiecz.
osobowy	„	3	„	25	popoł.
do Wrocławia pospiesz.	„	6	„	5	rano.
osobowy	„	8	„	—	„

Przychodzą:

ze Lwowa pośpiesz.	o godz.	7	m.	15	rano.
osobowy	„	5	„	21	„
mięszany	„	3	„	10	popoł.
lokalny	„	8	„	30	wiecz.
Wiednia pośpiesz.	„	8	„	50	wiecz.
osobowy	„	10	„	5	„
„	„	9	„	50	rano.
mięszany	„	11	„	18	„
z Wieliczki osobowy	„	6	„	9	„
mięszany	„	8	„	—	wiecz.
z Warszawy	„	6	„	—	„

M. DWORSKI

w Krakowie, Rynek Nr. 14.

mając z powodu zwinięcia handlu we Lwowie, **znaczne zapasy towarów galanteryjnych, wyrobów skórzanych, perfum, mydeł i innych potrzeb toaletowych,** ogłasza niniejszem **na czas ograniczony** (5-10)

wyprzedaż takowych

po cenach znacznie zniżonych

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą

„OJCZYZNA"

dziennik polityczny, ekonomiczny i literacki.

Dziennik ten poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni po świętach uroczystych. — Przy przeważnem zwróceniu uwagi redakcji na kwestje dotyczące administracji wewnętrznéj, ekonomji narodowéj, jako najbliżéj warunkujące politykę narodową i stanowiące zadatek przyszłości kraju naszego, Redakcja „OJCZYZNY" z największą starannością zajmuje się wszystkiemi innemi działami, aby odpowiedzieć mogła słusznym oczekiwaniom publiczności wykształconéj i w tym celu zapewniła sobie współpracownictwo sił umysłowych we wszystkich dzielnicach kraju naszego i zagranicą.

Prenumerata z przesyłką pocztową w Galicji, Austrji i Węgrzech i w Państwie Niemieckiem:

rocznie	20 zł. w. a.	kwartalnie . . .	5 zł. w. a.
półrocznie . . .	10 zł. w. a.	miesięcznie . . .	2 zł. w. a.

W innych zaś państwach cena powyższa z dodatkiem do niéj przewyżki portorja pocztowego.

Kasy ogniotrwałe

z najsłynniejszej fabryki

F. WERTHEJMA i sp. w Wiedniu

utrzymuje na składzie

M. DWORSKI

w Krakowie. (3-10)

Skład węgla pruskiego

NA PIASKU,

obok kościoła ks. Karmelitów,

podejmuje się

dostawy węgla

na wagony, sągi i cetnary, po cenach bardzo przystępnych.

(1-3)

Lekcje gimnastyki

zbiorowe, **dla panienek** od 6 do 12 lat, trzy godziny na tydzień, udzielają się, za opłatą po 2 złr. od każdej miesięcznie. Gdzie? wskaże Redakcja *Kroniki.* (7-10)

Restauracja
MAŃKOWSKIEJ

ulica Sławkowska,

wprost Hotelu Saskiego.

Śniadania, obiady, kolacje,

po cenie umiarkowanéj.

We czwartki i niedziele **flaki.**

Wina szampańskie, reńskie, węgierskie i austrjackie.

Piwo okocimskie.

24 d-(8-25)

NOWOSCI

podawane przez księgarnię S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Wykaz miejscowości, których nazwiska polskie do roku 1874 na niemieckie zmienione zostały. Z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie z dodaniem nowo powstałych osad alfabetycznie ułożony. Poznań 1875 Zlr. 1. 15 cent.

Dobrowolski J. Życie i liryzm Szekspira. Kraków 1875, 30 cent.

Rohling Prof. Dr. A. Zgubne zasady talmudyymn do serdecznej rozwa8i żydom i chrześcianom wszelkiego stanu. Lwów 1875, 50 cent.

Winkler L: Spaczona główka. Powieść. Kraków 1875, 60 cent.

Sawicki Dr. E. O publicznej opiece nad obłąkanymi i zakładach psychiatrycznych. Sprawozdanie z podróży naukowéj w 1875 r. odbytéj. Lwów 1875 Złr. 2.50 c.

Ciechomski W. E. Podręcznik do konjugacyj francuzkich obejmujący przeszło ośmdziesiąt wzorów oraz zbiór 2800 czasowników z wskazaniem ich odmiany. Kraków 1875, 40 cent.

Nuty.

Chopin Fr Ballades et Impromptus pour Piano. **Wydanie nowe zupełnie** Złr. 2.

Chopin Fr. Etudes pour Piano. Wydanie nowe zupełnie. Złr. 2. 50 cent.

Zamówienia na prowincję uskuteczniają się odwrotną pocztą.

W drukarni „CZASU" pod zarządem Józefa Łakocińskiego.